GŁOS POMORSKI

Nr. 15 — Rok 5. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedynczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1.80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2.05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,1 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **2,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów. lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. — Konto czekow. Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193 Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 20-go stycznia 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Obrady Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji.

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego. Obrady poprzedziło nabożeństwo w kościele Dzieciątka Jezus. Przewodniczył obradom poseł Bittner, który przedstawił sprawę organizacji stronnictwa, poczem ks. poseł Kaczyński wygłosił referat o zmianie ordynacji wyborczej. Rada Naczelna zaakceptowała stanowisko klubu poselskiego.

Dziś obradują najpierw komisje potem plenum na którem toczyć się będzie dyskusja nad referatem ks. posła Kaczyńskiego oraz przyjęcie zgłoszonych wniosków.

Sprawa gdańska utknęła na martwym punkcie.

Wysoki Komisarz wyda opinję pierwszy, lecz nie ma on egzekutywy. — Po wizycie Colbana. — Sytuacja bez zmiany.

(Telegram własny).

Gdańsk, 19 stycznia.

P. Colban mieszkał u wysokiego komisarza. Podczas swojej obecności wysłuchał raportu i opinji czynników miarodajnych Gdańska.

Wczoraj wyjechał Colban, który bawił chwilowo w Gdańsku, celem poinformowania się o sytuacji.

Sprawa konfliktu wejdzie na forum obrad Ligi Narodów. Narazie senat gdański oczekuje opinji wysokiego komisarza, która jednak nosić będzie tylko charakter opinjodawczy, gdyż nie posiada on w rękach swoich egzekutywy.

W mieście panuje spokój; Skrzynki pocztowe są nadal strzeżone. ludność polska jest przekonana o słuszności swej sprawy i spodziewa się pomyślnego rozstrzygnięcia konfliktu.

Londyn, 17. 1 (PAT.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" sądzi. że konflikt o pocztę polską w Gdańsku zostanie zapewne przekazany Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze.

Podsekretarz stanu Simon podał się do dymisji.

Warszawa, 18. 1. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej Simon złożył, jak informuje „Polonja", podanie o dymisję. W kołach parlamentarnych utrzymują, że dymisja wywołana dysonansami, istniejącemi między nim a ministrem Sokalem, będzie przyjęta.

Jako przypuszczalnych kandydatów na to opróżnione stanowisko wymienia się byłego ministra pracy Jankowskiego i inspektora pracy na Pomorze Zapałę.

Rokowania polsko-czeskie.

Uregulowanie sytuacji mniejszości polskiej w Czechach. — Niepokój narodowych demokratów w Czechosłowacji.

Praga 18. 1. (PAT). „Prawo Lidu" ogłasza deklarację ministerjum spraw zagranicznych dotyczące doniesień „Narodnich Listów" w sprawie rewindykacji politycznych, jakie Polska miała wysunąć z okazji prowadzonych w Warszawie rokowań zawarcia traktatu handlowego. Polska przedstawiła mianowicie szereg projektów, zmierzających do uregulowania sytuacji mniejszości polskiej.

Ministerjum spraw zagranicznych przekazało propozycje polskie ministerstwom zainteresowanym, że obrady tych ostatnich zostały zakończone i dlatego publiczność została o tem poinformowana jedynie przez niedyskrecję, która stała się już przedmiotem śledztwa.

Benesz zaprotestował wobec Rady Ministrów przeciwko postanowieniu narodowej demokracji, które zostało jednogłośnie potępione. „Prawo Lidu" wyraża nadzieję, iż usiłowania narodowych demokratów rozsiewania niepokojów nie odbiją się bynajmniej na realizacji układu polsko - czechosłowackiego „Ceske Slovo", potępiając również demagogję narodowej demokracji, domaga się, aby sprawą tą zajęła się koalicja.

Praga, 18. 1. (PAT). Według „Prager Tageblatt", przemysłowcy oraz robotnicy okręgu Morawskiej Ostrawy mieli interwenjować u rządu w sprawie rewindykacji polskich, dotyczących węgla. Rząd miał oświadczyć, iż Czechosłowacja zależna jest od Polski, o ile chodzi o import ropy naftowej i innych produktów, podczas gdy przemysł czechosłowacki, specjalnie zaś przemysł maszynowy i włókienniczy, jest w wielkim stopniu zainteresowany wywozem do Polski. Sytuacja jest tego rodzaju, że rząd jest zmuszony do wzięcia tego pod uwagę

Wisła - rzeką niemiecką!

Wniosek wydziału prowincjalnego Prus Wschodnich.

Berlin, 17. 1. (AW). Wydział prowincjonalny Prus Wschodnich przyjął na posiedzeniu następujący wniosek:

Według doniesień dzienników konferencja ambasadorów ma tymczasowo zarządzić odcięcie granic Prus Wschodnich od Wisły i przyłączyć wybrzeże Wisły do Polski z dniem 1 lutego. W ten sposób nieprzyjacielskie Niemcy pogwałciliby postanowienia Traktatu Wersalskiego. Prusy Wschodnie poniosłyby przez to **wielką szkodę zwłaszcza w dziedzinie życia gospodarczego. W tym wypadku jednak nietylko chodzi o same Prusy Wschodnie, lecz o całe Niemcy. Wisła historycznie, jako rzeka niemiecka przestałaby mieć ten charakter.** Wydział prowincjonalny Prus Wschodnich zwraca się do rządu Rzeszy, aby zajął energiczne stanowisko przeciw takiemu gwałceniu prawa, domagając się traktowania i uregulowania granic w myśl postanowień traktatu wersalskiego, szczególnie biorąc pod uwagę Prusy Wschodnie.

Prasa sowiecka o ustąpieniu Hughesa.

Zmiana w polityce Stanów Stan. Zjedn. daje możliwość zbliżenia ekonomicznego z sowjetami.

Moskwa, 17. 1. (PAT.) Prasa sowiecka, omawiając ustąpienie Hughesa, nie zapatruje się zbyt optymistycznie na sprawę rychłego uznania związku republik sowieckich przez Stany Zjednoczone, wskazuje jednak na możliwość zmian w polityce Stanów Zjednoczonych na korzyść zbliżenia ekonomicznego z sowietami, które nastąpiłoby w najbliższej przyszłości. Zdaniem „Izwiestji", wszystko każe przypuszczać, że w Ameryce zaczynają brać górę grupy, które zdają sobie sprawę ze znaczenia rynku sowieckiego dla Ameryki i które uważają, iż przyszedł czas zawarcia w interesie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych układu ze związkiem republik sowieckich pod jakąkolwiekbądź postacią. „Izwiestja" podkreślają, iż rząd sowiecki przyczyni się wszelkiemi sposobami do realizacji tych układów, o ile tylko nie będą one naruszały interesów politycznych i ekonomicznych Z. S. R. R

Rząd nacjonalistyczny w Niemczech.

Po kilkutygodniowych bezplonnych usiłowaniach dotychczasowego kanclerza Rzeszy niemieckiej Marksa w kierunku utworzenia rządu opartego o stronnictwa republikańskie i pacyfistyczne, Marks zrzekł się misji a prezydent Ebert powierzył misję utworzenia gabinetu ministrowi skarbu dr. Lutherowi, mianując go równocześnie kanclerzem.

Nowy kanclerz dr. Luther rozpoczął natychmiast starania, aby skleić nareszcie gabinet, a po tygodniowem zmaganiu się z trudnościami — przedłożył listę nowego rządu, podaną już w nr. 13 naszego pisma, która jest ułożona w ten sposób, że od demokratów na prawo każda partja będzie miała swego męża zaufania.

Lista ta wywoła u nacjonalistów wielką radość, natomiast socjaliści i socjal-demokraci zapowiadają ostre opozycje. Niewiadomo dziś jeszcze czy nowy gabinet dr. Luthera dojdzie do władzy, okazało się bowiem, że nowy kanclerz nie zdołał jeszcze znaleźć kandydatów dla obsadzenia czterech pozostałych tek. Wielu kandydatów, którym proponowano objęcie stanowiska ministra danego resortu, odmawiało pod rozmaitemi pozorami. Wyłoniły się również trudności natury formalnej, mianowicie poruszono kwestję votum zaufania, na którą to propozycję zgodził się dr. Luther. Centrum oświadczyło, że wystarczy wniosek stronnictw większości, przyjmujący program nowego rządu, natomiast nacjonaliści domagają się od kanclerza, aby wyraźnie zastrzegł się, że w nowym gabinecie kurs polityki zagranicznej nie zostanie zmieniony.

Narazie więc sytuacja w Niemczech nie jest jeszcze wyjaśniona. Skład gabinetu zapowiadany przez dr. Luthera ma charakter nacjonalistyczny. Socjalistyczne pismo „Vorwärts" pisze o takim rządzie, iż jest on niebezpieczeństwem dla rozwoju Niemiec a przedewszystkiem dla rozwoju społecznego, nie z powodu swego składu osobowego, który nie wychodzi ponad przeciętny poziom działaczy parlamentarnych, lecz z powodu obecności członków z poza parlamentu. Oburzenie, gorycz i obrzydzenie oto uczucia robotników niemieckich względem takiego rządu. Oburzenie nie tylko wobec egoizmu obszarników i wielkich koncernów, którzyby ten rząd reprezentowali, lecz także wobec tych partyj, które poszły na służbę nowego rządu, to zn. przedewszystkiem partji centrum.

Projektowany gabinet dra Luthera spotkał się również z bardzo dosadną oceną w prasie zagranicznej. Pisma paryskie podkreślają jego nacjonalistyczno-reakcyjny charakter. „Petit Parisien" pisze: „Nowy rząd przypomina całkowicie rząd Kappa z tą chyba różnicą iż wybrany został legalnie, jako dyktatura prawicy, tolerowana przez Niemcy. Stworzenie tego rządu dowodzi, że idee republikańskie tracą w Niemczech coraz bardziej na sile. Mimo to należy się spodziewać, iż nowy rząd zdobędzie się na wiele umiarkowania, oczywiście tylko w początkach swej działalności.

Również „Journal" podkreśla reakcyjny charakter nowego rządu i spodziewa się, że będzie on próbował wszelkiemi siłami przy pomocy Reichswehry osadzić najstarszego syna b. kronprinca na tronie Hohenzollernów Po nowym gabinecie spodziewać się można rzeczy najgorszych.

Natomiast prasa londyńska umieszczając korespondencje swoich berlińskich korespondentów patrzy — o ile chodzi o ocenę przypuszczalnej linji zagraniczno-politycznej przyszłego rządu Luthera — dość optymistycznie na nowy rząd. Podobno piszą „Matin", „Petit Parisien" i inne pisma francuskie.

Mniej korzystnie znów krytykuje większość pism amerykańskich gabinet Luthera. określając go jako rząd junkrów i wojującego niemieckiego nacjonalizmu i reakcji.

Rząd dra Luthera będzie więc rządem odwetu, będzie najgorszym rządem, jaki sobie wyobrazić można. Główny głos w Niemczech będą mieli teraz nacjonaliści. Ich zaś tendencje u nas w Polsce są dobrze znane. Dążą oni do utworzenia na nowo „wielkiego państwa niemieckiego" a więc przedewszystkiem do przywrócenia swej dawnej granicy wschodniej.

Cała zagranica powinna dlatego więcej niż kiedykolwiek mieć się na baczności i pilnie śledzić stan i każde poruszenie reichswehry.

Kierownictwo niemieckiej polityki zagranicznej pozostaje — według listy nowego gabinetu w ręku Stresemanna, który teraz zupełnie przyznał się do nacjonalistów a który będzie mógł teraz jawnie prowadzić politykę nacjonalistyczno-monarchistyczną, politykę, która dążyć będzie narazie do nieprzyjęcia planu Davesa, do rewizji traktatu wersalskiego i do „sprostowania" granic wschodnich.

*

Berlin, 17. 1. (PAT.) Omawiając nową sytuację polityczną Niemiec „Vorwärts" podnosi nieprzychylną ocenę z jaką gabinet Luthera spotkał się nietylko w krajach Ententy, lecz także w prasie krajów neutralnych. „Od wczoraj — pisze organ socjalnych demokratów — **Niemcy znajdują się w zupełnem odosobnieniu od reszty świata. Niemcy popełniły bezwzględnie niedorzeczność,** pozwalając sobie na eksperyment z rządem prawicowym w chwili, gdy najważniejsze zadania polityki niemieckiej nie zostały jeszcze rozwiązane. Wykonanie tych zadań wymaga zaufania mocarstw do polityki niemieckiej. Tymczasem zamiast zaufania każde słowo Luthera, Stresemanna i Schielego będzie budziło największą podejrzliwość. Zarówno w Niemczech, jak i w stolicach innych państw mówi się od wczoraj o nowej awanturze Cuna. W rzeczy samej rząd obecny jest jeszcze gorszy od rządu Cuna, wktórym byli centrowcy i demokraci, lecz nie było nacjonalistów. Jakkolwiek **nowy rząd mógłby mnożyć bez końca zapewnienia o swojej wierności polityce porozumienia, nikt mu nie uwierzy.** Sytuacja obecna Niemiec jest gorsza od tej, jaka była w czasach Cuna także i dlatego, że w Francji zamiast Poincarego na czele rządu stoi Herriot. Rząd Luthera jednak — kończy „Vorwärts" — nie reprezentuje narodu niemieckiego, który wogromnej swej większości pragnie porozumienia i pokoju.

Telegramy.

AMERYKA CHCE ZWOŁAĆ KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ

Waszyngton, 17. 1. (PAT). Z Białego Domu oficjalnie zaprzeczają wiadomości, jakoby Ameryka zamierzała w roku przyszłym zwołać konferencję rozbrojeniową.

NOWY ZARZĄD LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

Warszawa, 19. 1. (A. W.) Na posiedzeniu w dniu 16 bm. ukonstytuował się nowy zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Do prezydjum zostali wybrani: wicemarszałek sejmu p. Stanisław Osiecki-prezes, były premjer prof. Ponikowski — pierwszy wiceprezes, senator Janiszewski — drugi wiceprezes, dyrektor Wacław Ostrowski — skarbnik, podpułkownik Grzędzierski — sekretarz generalny.

Sprawy urzędnicze.

W dn. 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Z. Szczawińskiego, plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych z udziałem przedstawicieli oddziałów wojewódzkich. Po referacie sprawozdawczym z działalności Prezydjum Zarządu, wygłoszonym przez sekretarza generalnego Stowarzyszenia p. Z. Dudę oraz sprawozdaniu kasowem złożonem przez skarbnika p. L. Nadolskiego, rozwinęła się ożywiona dyskusja w wyniku której polecono Prezydjum opracowanie memorjału uzasadniającego:

1) Niezbędność przeprowadzenia indywidualnej stabilizacji urzędników w terminie przewidzianym ustawą oraz zgodnie z zasadami ustalonemi rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 26 czerwca 1924 r. niezależnie od wyników prac Komisji pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego.

2) Konieczność równomiernego traktowania przy stabilizacji urzędniczek państwowych oraz potrzeba wydania w sprawie tej oficjalnego oświadczenia, któreby położyło kres niepokojącym wersjom i stosowanej w pewnej mierze praktyce.

Ponadto powzięto uchwały w sprawie wykonania art. 97 ustawy emerytalnej oraz w sprawie weryfikacji urzędników państwowych, który byli na służbie państwowej polskiej przed dniem 1. 10. 1923 r. Sprawozdanie z działalności prezydjum przyjęto z uznaniem do wiadomości.

Następnie po referacie p. J. Stypińskiego postanowiono przystąpić do Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych.

Pozatem omówiono szereg spraw, związanych z Walnym Zjazdem Delegatów Stowarzyszenia, przyczem postanowiono go odbyć w dn. 28 i 29 marca br.

Uroczysty obchód 5-tej rocznicy oswobodzenia Pomorza.

Olbrzymia manifestacja w Toruniu. — Uroczysta msza św. — Przemówienie wojewody pomorskiego dra Wachowiaka na rynku toruńskim.

Toruń, 18. 1. (PAT.) Dnia 18 stycznia br. minęło 5 lat od pamiętnej chwili, kiedy wojsko polskie zajęło Pomorze. Miasto Toruń jako siedziba województwa urządziło uroczysty obchód tej wiekopomnej rocznicy. Obchód ten był olbrzymią manifestacją Ziemi Pomorskiej dla Macierzy Polskiej. Całe miasto udekorowanne z prezydentem miasta p. Boltem na czele witało jak przed laty pięciu maszerujące przez centrum miasta wojska garnizonu toruńskiego.

Na starożytnym wspaniale udekorowanym rynku w szyku bojowym ustawiły się wojsko i oddziały marynarki. Tysiączne tłumy zaległy cały rynek i przyległe ulice. Honorowe miejsca zajęli przedstawiciele najwyższych władz państwowych, województwa pomorskiego, generalizacji z inspektorem gen. dywizji Skierskim i dowódcą O. K. VIII gen. dyw. Hubischtą na czele, przedstawicieli władz samorządowych i miejskich m. in. były minister p. dr. Wybicki, p. dr. Tempski, p. dr. Dandelski, p. dr. Steinborn, kurator p. dr. Riemer oraz delegacie wszystkich instytucji i korporacji W chwili kiedy się zjawił na balkonie starożytnego ratusza reprezentant rządu wojewoda pomorski p. dr. Wachowiak, orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, poczem p. wojewoda wygłosił przemówienie.

Przemówienie swe zakończył p. wojewoda okrzykiem na cześć Rzplitej i przedstawiciela Jej majestatu p. Prezydenta Rzplitej, który to okrzyk wielotysięczna rzesza powtórzyła z zapałem. Wojsko zprezentowało broń przy dźwiękach hymnu narodowego. Miejscowe Koło Śpiewacze zaintonowało hymn bałtycki, poczem delegacje wojska i korporacji odmaszerowały do przepięknego i wiekowego kościoła Panny Marji, gdzie odbyła się msza św. i uroczyste Te Deum odśpiewane przez księdza proboszcza Kozłowskiego.

Nastrój kilkutysięcznej rzeszy był wspaniały i uroczysty i świadczył o tem, że stolica i całe obywatelstwo Pomorza świadome jest swej roli, która przypadła mu, jako strażnikowi wschodnich rubieży i dostępu do morza Rzplitej Polskiej.

* * *

Mowa wojewody pomorskiego ma następującą treść:

„Pięć lat mija od dnia, kiedy wkroczyły na Pomorze wojska polskie, zajmując przyznaną Ojczyźnie w traktacie wersalskim odwiecznie polską ziemię pomorską. Stało się zadość historycznej sprawiedliwości, która pokonała butę i pychę i przywróciła wolność rozdartemu przez trzy rozbiory narodowi polskiemu.

Po przez morze krwi, przelanej w wojnie światowej ziściły się marzenia tylu pokoleń, które Ojczyźnie wszystko niosły w ofierze: życie, szczęście i mienie.

Opatrzność naszemu pokoleniu pozwoliła doczekać się zmartwychwstania Ojczyzny, zaś nas tu na Pomorzu uczyniła strażnikami najcenniejszego skarbu polskiej korony — morza.

Ziemia pomorska, to płuca 30-miljonowego narodu, to droga do potęgi mocarstwowej, gwarancja niepodległości narodu.

I dlatego święcimy uroczystość dzisiejszą na równi z innemi narodowemi świętami. Święcimy ją my, Pomorzanie, jako ci, których Rzeczypospolita stawiła na straży Bałtyku.

To święto niech nie będzie pustą tylko formą. Niech ono wyryje w duszach naszych płomienne memento, że bez dostępu do morza nie byłoby niezależności gospodarczej, a tem samem politycznej narodu polskiego. Zaiedwie minęło 5 lat od podpisania traktatu wersalskiego, a wróg mienia i krwi polskiej żądny, nienawiścią ziejący chciałby uszczuplić nie przedawnione prawa narodu do polskiego morza, chciałby wykrętną dyplomacją umiestwić prawo Polski do życia i rozwoju.

Chlubą narodu naszego w historji było uszanowanie umów i traktatów. Tej spuściźnie Polska się nie sprzeniewierzy.

Ale biada tym, którzyby i piędź ziemi polskiej chcieli sobie przywłaszczyć, biada tym, którzyby chcieli unieważnić ducha i literę traktatu, godząc w prawa polskie do morza, prawa, które są podstawowym warunkiem życia narodu.

Niema na świecie potęgi, z którą naród polski mógłby dyskutować o prawach swych do morza, a ktokolwiek ośmieliłby się naginać traktaty przeciw temu stanie zwarty naród cały, pomny, że historyczna Polska wtedy ku upadkowi chylić się poczęła, kiedy testamentu wielkiego Chrobrego niepomna od morza odpychać się pozwoliła.

Przysięgnijmy sobie w tym dniu uroczyście, że błędów ojców nie powtórzymy.

Pięć lat Polska rządzi Pomorzem. Polska nietylko stworzyła jak z niczego administrację, sądownictwo, armję, szkołę i wszystko to, z czego składa się nowożytne państwo, Polska pracuje, aby dorównać najlepszym wzorom zachodniej Europy.

Polska jest fortecą zachodniej kultury, przedmurzem cywilizacji. Polska zdała egzamin, że rządzić się potrafi. Stąd moralne prawo, że **Polska i jej naród nie pozwolą na lekceważenie głosu swego w areopagu narodów.**

Polska pracuje. Polska postępuje. Pracuje i postępuje Pomorze. Wola narodu umacniać będzie Pomorze materjalnie i moralnie. Stanie polski port w Gdyni — stanąć musi. Będzie flota polska — bo być musi.

Z wiary będzie wola, z woli czyn powstać musi.

Są rzeczy, które są tak wielkie i szczytne, że na ich wspomnienie milknąć muszą spory i waśnie polityczne.

Taką sprawą jest nietykalność granic i dostęp do morza.

Niech to wie cała Polska, niech to wie świat cały.

Tobie Polsko przysięgamy, że wytrwamy na straży — albo zginiemy na posterunku. Tobie Polsko ślubujemy, że droga do morza ciałami naszemi i duszą jest warowna.

Niech kwitnie Pomorze, niech żyje Rzplita, jedna, wielka, cała i po wieki nie oddzielna, niech żyje przedstawiciel Jej Majestatu Pan Prezydent Rzplitej".

Czas pracy w hutach górnośląskich.

Rokowania pomiędzy pracodawcami i robotnikami zostały zakończone pomyślnym wynikiem.

Warszawa, 17. 1. (PAT). Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje: Zainicjowane przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej inż. Franciszka Sokala, rokowania pomiędzy pracodawcami i organizacjami robotniczemi w przemyśle hutniczym Górnego Śląska, które doprowadziły na konferencji odbytej w Krakowie w dniu 30 grudnia do po podpisania protokułu, stanowiącego podstawę do dalszych bezpośrednich pertraktacyj stron zainteresowanych, ostatecznie zakończone zostały w dniu dzisiejszym z pomyślnym wynikiem.

Po dwutygodniowych rokowaniach pomiędzy przedstawicielami pracodawców i związków robotniczych w hutniczym przemyśle żelaznym i metalowym, nastąpiło znaczne zbliżenie dwóch odrębnych punktów widzenia.

Artykuł 1-y umowy głosi, że strony, z uwagi na trudności gospodarcze, w jakich znajduje się obecnie górnośląski przemysł hutniczy, uznający ustawową podstawę 8-mio godzinnego dnia pracy, godzą się jednakże w okresie przejściowym stosować pewne odchylenia od tej zasady. Przedłużony czas pracy w hutach żelaznych pozostaje niezmieniony (art. 2); w hutach metalowych obowiązuje od dnia 21 stycznia zasadniczo 8-mio godzinny dzień pracy, przyczem przewidziane są pewne wyjątki od tej zasady (art. 3).

Umowa wygasa 21 lipca br. po którym to terminie strony będą mogły przystąpić do ponownych rokowań o przedłużenie czasu pracy (art. 4), przyczem, jeśli porzumienie nie będzie osiągnięte, spór przekazany zostanie bezstronnemu rzeczoznawcy, którego orzeczenie przedłożone będzie rządowi (art. 5 i 6).

Po konferencji w Helsingforsie.

Wyjazd ministra Skrzyńskiego do Polski. — Osiągnęto porozumienie we wszystkich omawianych kwestjach. — Prasa finlandzka o konferencji.

Helsingfors, 18. 1. (PAT). Minister spraw zagranicznych Polski Skrzyński wyjechał stąd dziś wieczorem i **przybędzie we wtorek do Warszawy.**

Helsingfors, 18. 1. (PAT). Konferencja ministrów spraw zagr. **Polski, Finlandji, Łotwy i Estonji** zakończyła w dniu dzisiejszym swe obrady, które były utrzymywane w granicach, proponowanych przez rząd finlandzki.

Na konferencji

osiągnięto porozumienie

we wszystkich omawianych kwestjach. W związku z działalnością Ligi Narodów, w dziedzinie realizacji systemu arbitrażowego, gwarancji i ograniczenia zbrojeń, na które zgodziło się piąte zromadzenie Ligi, konferencja ustaliła, co następuje:

W celu osiągnięcia konkretnych wyników, dzięki którym możnaby uzyskać **dostateczne gwarancje dla wszystkich państw,** a ponadto wobec faktu, że wspomniane zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło rezolucję proponującą zwołanie **powszechnej konferencji** dla rozpatrzenia kwestji rozbrojenia, konferencja uznaje za pożądane współpracę czterech ministrów spraw zagranicznych, których rządy zgadzają się zasadniczo na podstawowe punkty uchwały powszechnej zgromadzenia oraz, że ministrowie zaproponują swoim rządom utrzymywanie stałego **i skutecznego kontaktu w celu rozwinięcia pracy Ligi Narodów.**

Konferencja postanawia zwrócić uwagę zainteresowanych rządów na to, że jest rzeczą pożądaną, by były przyjęte propozycje, zaaprobowane przez szefów biur prasowych państw zainteresowanych na odbytej roku zeszłego w dn. 14 i 15 lipca konferencji w Warszawie.

Konferencja zaleca podjęcie środków, mających na celu **rozwinięcie kontaktu** pomiędzy państwami reprezentowanemi na konferencji oraz wprowadzenie **ułatwień w formalnościach paszportowych.** Wreszcie konferencja zrewidowała, zaaprobowała oraz podpisała protokół konwencji w sprawie arbitrażu, przygotowany przez konferencję rzeczoznawców dn. 9 grudnia r. ub. Następna konferencja

odbędzie się w Rewlu

Termin zwołania konferencji oznaczony będzie później.

Błogosławieństwo Apostolskie dla Polski.

Warszawa, 17. 1. (PAT.) Prezes Związku Stowarzyszeń Polskich p. Adam Zamoyski był przyjęty 16-go bm. przez nuncjusza papieskiego na audjencji, podczas której otrzymał oryginał Błogosławieństwa Apostolskiego, podpisany własnoręcznie przez Ojca św. Piusa XI. Błogosławieństwo zostało nadesłane z racji wręczenia Ojcu św. przez specjalną delegację w dn. 11. 12. 1924 adresu dziękczynnego za ustanowienie Święta Królowej Korony Polskiej, które ma być solennie obchodzone w dn. 3-go maja. Treść wzmiankowanego Błogosławieństwa w przekładzie polskim brzmi jak następuje:

„Ponieważ dobrze poznaliśmy, że Związek Stowarzyszeń Polskich, którego sprawami Adam hr. Zamoyski troskliwie kieruje, z wielkiem Kościoła katolickiego poszanowaniem i stąd z największym dla samej Rzeczypospolitej pożytkiem, dlatego wszystkim stowarzyszonym i ich kierownikom życzymy, ażeby oni do utrwalenia pokoju chrześcijańskiego i umocnienia jego wszelkimi środkami przyczynić się zdołali najszczęśliwiej we wszystkiem przez Boga wspierani.

Na znak niebieskiej przychylności oraz naszej ojcowskiej życzliwości kierownikom i stowarzyszonym Apostolskiego Błogosławieństwa najmiłościwiej udzielamy".

Dan. w Watykanie dn. 3 stycznia 1925 r.

Pius P. P. XI."

Podróże po Polsce.

Kartki z Wilna.

Pierwsze wrażenie. — Malowniczość położenia Wilna. — Zabytki kościelne. — Gdzie ongiś pogańska świątynia, dziś katedra. — Obraz Tyciana. — Ulubiony kościół wieszcza Adama Mickiewicza. — Pragnienia Napoleona. — Cud architektury.

Wilno, w styczniu.

Przy ujściu Wilejki do Wilji, otoczone z trzech stron malowniczemi wzgórzami leży Wilno, niegdyś stolica stolica W. Ks. Litewskiego. Gedyminowy stary gród, którego początki giną w legendarnych wspomnieniach. Wilno jak i jego okolica słyną z piękności, podziwianej nawet przez gości zagranicznych, którzy tu rok rocznie w okolicach letnich, ilekroć odwiedzają Polskę nie zaniedbują choć przez kilka godzin przebyć. — Okolice te słusznie z uwagi na swą wyjątkową malowniczość wywołują okrzyk zachwytu nawet u ludzi o wzroku przyzwyczajonym do podziwiania cudów przyrody zagranicznej.

Rzut oka na przeszłe dzieje Wilna przedstawia się w sposób nadzwyczaj interesujący, powiedziałbym romantyczny. — O dacie powstania tego miasta milczą kroniki. Wiadomo tylko, że w r. 1320 w. ks. lit. Gedymin przenosi z Trok do Wilna stolicę, na górze Tuszej wznosi zamek warowny. Od początku swego istnienia Wilno musiało wytrzymywać częste najścia Krzyżaków, którzy nie mogąc zdobyć dzielnie bronionych zamków, palili miasto i wyrzynali jego mieszkańców. Głód, morowe powietrze i pożary niejednokrotnie nawiedzały Wilno i dziesiątkowały jego ludność. — Władysław Jagiełło, zostawszy królem polskim, przyjechał razem z królową Jadwigą i tu w r. 1387 w dolinie Swintoroga nad Wilją odbył się chrzest Wilnian. Na fundamentach świątyni Perkunasa wzniesiono kościół katedralny. Z tym kościołem są ściśle związane dzieje Wilna. Widział on w swych murach prawie wszystkich królów polskich, monarchów zagranicznych, wodzów, ale widział i Krzyżaków, Szwedów, Moskali.

Katedra ma postać wydłużonego czworoboku i jest zbudowana w stylu neo-klasycznym. Dach na katedrze był z grubej blachy miedzianej, ten jednak Niemcy zdarli w r. 1917. Front katedry zdobi okazały portyk o sześciu kolumnach. Uwagę zwiedzającego zwraca na siebie stojąca przed kościołem dzwonnica, której podstawę stanowi dawna wieża pogańska, okrągła i nieforemna. Niezmiernie ciekawą rzeczą i badaczów sztuki intrygującą jest niewielki obrazek za szkłem, umieszczony w katedrze naprzeciwko tronu biskupiego, a wyobrażający poznanie Chrystusa przez uczniów w Emmausie. Ma to być ponoć oryginał Tycjana, przywieziony z Rzymu. — Ołtarz Wielki stoi na miejscu pogańskiego ołtarza świątyni Perkunasa. Za ołtarzem Wielkim jest drugi ołtarz tak zw. Wikarjuszowski. Pod tym ołtarzem za drzwiami znajduje się sklepiona pieczara o podłużnym zakratowanym okienku. Tu według legendy miano przechowywać święte giwojty, t. j. gady i mieli odpoczywać wajdeloci, strzegący wiecznego ognia.

Godny zwiedzenia jest również kościół św. Jana, imponujący swemi rozmiarami. Przy jednej z bocznych ścian znajduje się pomnik Mickiewicza w tym miejscu, gdie wieszcz nasz, będąc studentem, zwykł był słuchać mszy św.

Z pośród mnóstwa kościołów, w jakie Wilno obfituje, nie można pominąć kościoła św. Anny, wzniesionego w XIV w. Jest to świątynia o wszechświatowym rozgłosie, jako niepospolicie piękny zabytek. Pomimo pożarów kościółek przetrwał do dziś dnia, chociaż nadwątlone mury i fundamenty wymagały gruntownej restauracji. Kościół jest zbudowany z żółtej napuszczonej farbą czerwoną cegły i fundamenty są oparte na klocach olchowych. — Cały ten przecudny kościółek wywołuje wrażenie jakiejś bonbonierki a front świątyni o trzech wielkich ażurowych wieżyczkach zda się być misterną koronką, tkaną cudowną ręką boskiego artysty. Nie dziw wiec, że Napoleon I. powiedział, że gdyby mógł, przeniósłby ten kościółek na dłoni do Paryża.

To są cuda techniki wieku XIV w zdumienie wprowadzające znawców sztuki a wprost w nieme osłupienie tych gości zagranicznych, którzy przyjeżdżają do tej Polski uprzedzeni a stwierdzają na miejscu jak niesłychanie wielkie wśród naszych prapradziadów było zamiłowanie do estetyki, jak wielką i dostojną była nasza kultura duchowa.

Kto z nas, jeśli kiedykolwiek zdarzeniem wypadków dostanie się do Wilna, nie odwiedziłby innego cudu, kultem wiary i najwyższym pietyzmem otoczonego od stuleci przybytku? Oto Ostra Brama! (C. d. n.).

List z Górnego Śląska.

Pokłosie poświąteczne. — Karnawał a smutna rzeczywistość. — Dalszy 10-godzinny czas pracy w hutach. — „Radjo" na Śląsku.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 14 stycznia.

Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku minęły na Śląsku dość rozgłośnie i wrzaskliwie, jak zwykle. Mimo biedy wśród tysięcy bezrobotnych i wielu tysięcy takich, którym zarobek ich nieomal że nie wystarcza na życie, a może też właśnie z tego powodu, dla ogółu święta były okazją do wesela i krótkiego zapomnienia ciężaru obecnych czasów. „Zalewano" więc „robaka" aż się z czubów kurzyło, zwłaszcza w noc sylwestrową. Przyjętym zwyczajem wieczorem w wigilję Bożego Narodzenia jakoteż w noc sylwestrową na Śląsku odbywa się strzelanina z moździerzy i innych narzędzi, naładowanych nabojami z dynamitu lub prochu strzelniczego W tego rodzaju wiwatowaniu lubują się zwłaszcza górnicy, którym o proch nie trudno, bo przecież posługują się nim w pracy swej w kopalni. Ponieważ jednak strzelanina taka doprowadza często do wybryków a nieraz staje się nawet przyczyną nieszczęść, przeto dyrekcja policji w Katowicach zabroniła strzelania podczas świąt. Zakaz ten, niestety, podobnie jak takie same zakazy w latach ostatnich, nie wszędzie odniósł skutek pożądany, bo znowu strzelano w najlepsze. Zwyczaj ten widocznie jest jeszcze za silnie zakorzeniony. I tym razem wybryki te pociągnęły za sobą ofiary, na szczęście tylko materjalne. W niektórych wypadkach wybuch nabojów był tak silny, że naprzykład w Zawodziu, jednej z dzielnic „Wielkich Katowic", skutkiem jednego tylko wystrzału rozprysło się około 250 szyb, a w innej dzielnicy, w Załężu, przeszło 50 szyb. Mieszkańcy domów, z potłuczonemi szybami, którzy święta spędzić musieli wśród otwartych okien, zapewne zaprzestali być zwolennikami strzelaniny świątecznej.

* * *

Tymczasem nadszedł karnawał, nic zatem dziwnego, że ludziska bawią się w dalszym ciągu, oczywiście tacy tylko, którym na to pozwala zawartość ich portfelu. Musi ich jeszcze być niemało, gdyż jak w kalejdoskopie przesuwa się program różnych zabaw balowych, wieczorków, „dancingów" z przedstawieniami i balów maskowych. Głośny był niedawno w Katowicach urządzony bal dla inteligencji, który zgromadził najwybitniejsze osobistości z tutejszych sfer towarzyskich. Minie jednak i karnawał, i znów trzeba będzie wrócić do szarzyzny życia codziennego. Bo że bieda a nawet nędza dotknęła szerokie warstwy ludności, dowodzi choćby fakt następujący:

Dawniej w okresie świąt Bożego Narodzenia i Trzech Króli panował piękny zwyczaj chodzenia starszych chłopców i młodzieńców ze stajenką i gwiazdą betlejemską. Ucharakteryzowani w „Trzech Króli" młodzieńcy szli od domu do domu, śpiewając okolicznościowe kolędy i wszędzie chętnie drobniejszą lub większą monetę wrzucano do ich puszki, gdyż goście tacy byli rzadkimi i tylko raz do roku się zjawili. Nędza wśród bezrobotnych sprawiła to, że w ubiegłym roku a więcej jeszcze podczas tegorocznych świąt owi „Trzej Królowie" stali się niemal plagą ludności. Rodzice wysyłają dzieci swoje, nieraz chłopców 5 i 6-letnich, jako „Trzech Króli", tak, że piękny ten zwyczaj przybrał wszelkie cechy pospolitej żebraniny, zwłaszcza, że dzieci te nie chodzą tylko po domach, lecz w swych koszulach i papierowych ornatach, z czarno umorusanemi twarzami nawiedzają restauracje i inne lokale publiczne. Tego rodzaju wizyt w mojem mieszkaniu pewnego dnia przeszło dziesięć naliczyłem, a i w innych dniach zapewne mniej ich nie było. Czyż się temu dziwić? Jest to tylko smutny rezultat obecnych stosunków społecznych i gospodarczych, które, oby czemprędzej się poprawiły!

* * *

Wynikiem tych stosunków było zaprowadzenie swego czasu 10 godzinnego dnia pracy w hutach górnośląskich. Mocą rozporządzenia rządowego 10 godzinny czas pracy obowiązuje aż do 21 stycznia rb. Z dniem 2. stycznia zatem automatycznie wrócić by miano do 8-godzinnego czasu pracy, właściciele hut oświadczyli jednakże kategorycznie, że konkurencji zagranicznej i obecnym ciężkim warunkom sprostać mogą jedynie, jeśli rozporządzenie o 10-godzinnym dniu pracy przedłużone zostanie o dalsze pół roku, w przeciwnym bowiem razie hutom groziłaby ruina. Rozpoczęły się rokowania i w sprawie tej zjechał na Śląsk minister pracy i opieki

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. 98

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Opowiedz mi! — rzekł — wasze przygody i dziwną historję o śmierci TEJ — KTÓRA — NIE — UMIERA. Pomyśl, mój synu! Jeśli to prawda, ty i Lew, jesteście w wielkiem niebezpieczeństwie, rzec mogę, że żary się już garnek, który wam włożą na głowę, a żołądki łaknących waszego mięsa ściąga kurcz głodu na wspomnienie uczty. Czyż nie widzisz, że Amahaggerowie, dzieci moje, mieszkańcy jaskiń nienawidzą was? Nienawidzą was, jako cudzoziemców i nienawidzą tem bardziej, że byliście przyczyną śmierci ich braci, których z waszego powodu kazała ONA wydać na tortury. Nie ulega wątpliwości, że zabiją was przy pomocy garnka, skoro tylko się dowiedzą, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo od straszliwej Hiyi, TEJ — KTÓRA — WYDAJE — ROZKAZY. Ale opowiadaj, biedny Pawianie!

Wezwany w ten sposób, opowiedziałem mu — wprawdzie nie wszystko, gdyż nie uważałem tego za wskazane, ale tyle, ile było potrzeba, aby go przekonać, że ONA przepadła, że weszła w jakiś ogień i — to podkreśliłem, gdyż rzeczywisty przebieg zajścia byłby dla niego niezrozumiały — spaliła się. Wspomniałem również o naszych straszliwych przygodach w drodze powrotnej, co wywarło na nim wielkie wrażenie Widziałem jednak dobrze, że nie wierzy w śmierć Ayeshy. Wierzył wprawdzie, że jesteśmy o jej śmierci przekonani, ale tłumaczył sobie, że zniknięcie jej jest tylko czasowe. Niegdyś, mówił, za życia jego ojca ONA zniknęła na lat dwanaście, a według miejscowej tradycji, kilkaset lat temu nikt nie widział jej przez całą jedną generację, kiedy niespodziewanie powróciła znowu, aby zabić kobietę, która uzurpowała sobie stanowisko królowej. Nie powiedziałem na to ani słowa, tylko wstrząsnąłem smutnie głową. Niestety! wiedziałem zbyt dobrze, że Ayesha zniknęła na zawsze, a w każdym razie, że Billala nie zobaczy jej już nigdy więcej.

Dvps t

— A teraz — rzekł Billala — powiedz, co postanowiłeś Pawianie?

— Nie wiem — odrzekłem — nie wiem, mój ojcze. Czyż ucieczka z tego kraju jest niemożliwością?

Wstrząsnął głową.

— Rzecz bardzo trudna. Przez Kôr przejść nie możecie, gdyż spostrzegą was te dzikusy, a kiedy się przekonają, że wracacie sami, wówczas... — uśmiechnął się znacząco i zrobił ruch, jakby sobie wkładał garnek na głowę. — Ale jest jeszcze inna droga, przez góry, o której wam wspomniałem i którędy pędzą bydło na pastwiska. Za pastwiskami czeka was marsz trzechdniowy przez bagna, a potem już nie wiem... słyszałem tylko, że w odległości siedmiu dni marszu jest ogromna rzeka, która płynie do czarnej wody. Jeśli się tam dostaniecie, być może, zdołacie się ocalić, ale jak się tam dostać?

— Billalo! — rzekłem — swojego czasu ocaliłem ci życie. Oto dobra sposobność do spłaty długu, mój ojcze. Ocal mnie i mego przyjaciela Lwa! Będzie to dla ciebie miłem wspomnieniem w godzinę śmierci, dobrym uczynkiem, który złożysz na szalę dla zrównoważenia grzechów, jeśli masz jakie grzechy.

Zresztą, o ile się nie mylisz i ONA tylko się skryła na pewien czas, ciebie czeka napewno nagroda po jej powrocie.

— Synu mój Pawianie — odparł starzec — nie uważaj mnie za niewdzięcznika. Zbyt dobrze pamiętam, że ocaliłeś mi życie w obliczu tych psów, którzyby pozwolili mi się utopić. Oddam ci miarkę za miarkę i jeśli tylko zdołam cię ocalić, ocalę. Słuchaj: bądź gotów jutro o brzasku. Czekać tu będą lektyki, które przeniosą was przez góry i bagna poza niemi leżące. Powiem, że taki jest rozkaz JEJ, a ten kto nie posłucha rozkazów JEJ, stanie się żerem dla hijen. Po przebyciu bagien, zdani jesteście już na własne siły i jeśli szczęście dopisze, możecie dotrzeć do czarnej wody, o której słyszałem. A teraz, popatrz, Lew się budzi. Czas na posiłek, który dla was przygotowałem.

Stan Leona po obudzeniu się nie był tak zły, jakby to można było wnosić z zewnętrznego jego wyglądu. Zabraliśmy się z apetytem do jedzenia, którego naprawdę było nam bardzo potrzeba. Potem wykąpaliśmy się w źródle, a po kąpieli przespali aż do wieczora, kiedy najedliśmy się znowu za pięciu. Billa'a był przez cały dzień nieobecny. Widocznie przygotowywał lektyki i tragarzy, gdyż o północy zbudziło nas przybycie do obozu większej liczby ludzi.

O świcie zjawił się starzec we własnej osobie i oznajmił, że udało mu się, pod pretekstem rozkazu straszliwej JEJ, zebrać z pewną trudnością potrzebnych ludzi i dwóch przewodników, którzy mieli przeprowadzić nas przez bagna. Wzywał do natychmiastowego wyruszenia w drogę i obiecał towarzyszyć nam, abyśmy nie padli ofiarami zdrady. Ten akt grzeczności ze strony dzikiego, starego barbarzyńcy, wobec dwóch zupełnie bezbronnych przybyszów wzruszył mnie bardzo. Trzy, a raczej sześć dni podróży, licząc w to drogę powrotną przez zabójcze bagniska, było to przedsięwzięcie nie łatwe dla człowieka w jego wieku, ofiarę te poniósł jednak dla naszego dobra. Jest to dowodem, że nawet między tymi straszliwymi ludożercami — którzy dzięki swej ciemnocie i djabelskim, okropnym obrzędkom są zewnością najgroźniejszem plemieniem dzikich, o jakiem słyszałem — trafiają się ludzie dobrego serca. Być może odgrywało tu pewną rolę i samolubstwo. Mógł przecież przypuszczać, że ONA pojawi się znowu i zażąda od niego obrachunku, pominawszy jednak tę kwestję, było to więcej, niż mogliśmy się spodziewać w podobnych okolicznościach: muszę też powiedzieć, że przez całe życie zachowam najżywszą wdzięczność dla mego tytularnego ojca, starego Billali.

(Ciąg dalszy nastąpi)

społecznej p. Sokal. W chwili, gdy piszę te słowa, rokowania postąpiły tak daleko, że spodziewać się można polubownego załatwienia sprawy; niema bowiem żadnej wątpliwości, że rząd, który uznaje ciężkie położenie przemysłu metalurgicznego na Śląsku, w drodze rozporządzenia przedłuży termin o 10-godzinnym dniu pracy. o ile robotnicy i pracodawcy co do tego sami między sobą pogodzić się nie zdołają.

* * *

Pod względem propagandy radjo-telefonicznej w Polsce Górny Śląsk niewątpliwie prym wiedzie. W krótkim stosunkowo czasie powstały tu liczne stacje odbiorcze, głównie w Katowicach, gdzie zaobserwować można cały szereg antenn, (przyrządów podobnych do wielkich siatek drucianych, rozpiętych wysoko ponad dachami domów), jako widome znaki, że w odnośnych domach istnieje odbiorcza stacja radjotelefoniczna. W Katowicach usadowiły się nawet firmy, trudnące się sprzedażą aparatów radjotelefonicznych i ich instalacją. Koszt nie iest wielki (2000—3000 złotych) i każdy zamożniejszy obywatel może sobie pozwolić na tak stosunkowo tani luksus. Radjostacje zaprowadzają także kawiarnie. gdyż jest to najlepsza wędka na gości, zwłaszcza, że od radjokoncertów zazwyczaj nie wymaga się żadnej zapłaty. Przy takiej sposobności słyszałem koncerty m. i. z Paryża, Rzymu i Zurychu, i mimo, że Katowice położone są w kotlinie, a więc nie tak łatwo dostępne dla fali powietrznej. przecież koncerty słyszałem z całą ich wyrazistością. „Radjo", to jeden z najlepszych widomych znaków postępu kultury na Śląsku w dobie obecnej.

Aleksy Pałak.

Z pod znaku Terpsychory.

Czy nowe tańce są szkodliwe? — Opinje lekarzy. — Niebezpieczeństwo czyha. — Tańce, które zadaleko idą.

Grudziądz, 19 stycznia.

Kwestja nowych tańców poruszana była niejednokrotnie na łamach pism, była przedmiotem dyskusji kół pedagogicznych i duchowych — zawsze stwierdzano, że ażeby robiły one rzeczywiście harmonijne wrażenie trzeba na to wielkiego umiaru tańczących. Naogół stwierdza się, że nowe tańce nastręczają wiele niebezpieczeństw, a w skutkach swych są bardzo szkodliwe.

Obecnie „Postęp" przypomina opinję świata lekarskiego o nowych tańcach, jaką wyrazili w odpowiedzi na ankietę uczonego francuskiego Jana Germain.

Dr. Sacquin pisze: Matki są przeciwko nam, a jednak powinny zastanowić się co robią. Bo przecież wiedzieć powinny co znaczą gesty zupełnie bezwstydne, które ku wielkiej radości młodych ludzi robią nieświadomie ich niewinne córki. Młody człowiek mający jeszcze sumienie, jeżeli szuka wśród tanecznej zabawy przyszłej towarzyszki życia, powinien mieć odwagę wystąpić przeciw modzie i powiedzieć śmiało panience. którą kocha i szanuje: „Nie tańcz tego, bo to nielicuje z twą godnością".

Ostry ten sąd znajdzie uzasadnienie ze stanowiska lekarskiego w innych odpowiedziach na ankietę. I tak prof. Peniard oświadcza, że tańce wywołują bardzo szkodliwą pobudliwość, skutkiem czego rujnują system nerwowy i sprowadzają starzenie się przedwczesne.

Dr. Bernard pisze: Będąc z natury mego fachu powołanym do zapobiegania psychicznym niedomaganiom, a mając w ręku cały szereg skontrolowanych i bezstronnie obserwowanych wypadków, uważam za swój obowiązek przestrzec przed bardzo groźnem niebezpieczeństwem, jakie praktyka nowomodnych tańców z moralnej i fizycznej strony przynosi. Jestto niebezpieczeństwo tak zgubne dla całej przyszłości rasy, że trzeba je zwalczać poważnie. Jeżeli mam sądzić o rzeczy z czysto lekarskiego punktu widzenia, to mogę stwierdzić, że praktyka tych tańców sprowadza w słabych fizjologicznie organizmach patologiczne objawy, które, przechodząc w stan chroniczny, wywołują poważne zakłócenia w systemie nerwowym i w psychicznem życiu".

Od czasu pojawienia się tych tańców — dodaje dr. Jacquin — można spostrzedz u wielu panien osobny rodzaj newrozy, połączony z fatalnemi nałogami. o których wszyscy wiedzą, których jednakowoż my dokładnie opisać nie możemy, gdyż nadają się one tylko do specjalnej literatury medycznej lub akuszeryjnej.

Ciekawym jest także głos w ankiecie powieściopisarza A. H., który podobno w swych, utworach dalekim jest nie tylko od purytanizmu, ale nawet od przyzwoitości. Pisze on: „Jak matki mogą patrzeć na oddające się tym tańcom córki i nie rumienić się po uszy! Niestety matki w tym wypadku są bardziej niekonsekwentne od ojców"

Znamienne to zdania. Należałoby je także w Polsce rozważyć.

Wiadomości bieżące.

*

KALEDARZ: Wtorek 20 stycznia. Fabiana i Seb. mm.
Wschód słońca 8,1, zachód 4 11
Wschód księżyca 3 9 zachód 12.39

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu** jest otwarta:

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 Iptr.) codziennie od godz 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Tarpnie, w szkole we wtorki i piątki od godz. 4 — 6.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI B. SŁUCHACZY BYDGOSKIEJ AKADEMJI ROLNICZEJ.

Dnia 22 i 23 stycznia br. w Bydgoszczy odbędzie się Zjazd Koleżeński wszystkich byłych słuchaczy Państwowej Bydgoskiej Akademji Rolniczej, ktorzy ukończyli Akademję od 1919 do 1923 włącznie.

Program Zjazdu przewiduje ciekawe referaty, sprawę samopomocy koleżeńskiej przez stworzenie własnego Związku, wycieczki, bal — raut w 2-gim dniu Zjazdu itd.

Na zjeździe obecni będą również profesorowie, sympatycy, zaproszeni goście itd.

Komunikując o powyższem, prosimy uprzejmie wszystkich Sz. kolegów o jaknajliczniejsze przybycie do Bydgoszczy na zapowiedziany Zjazd. Biuro Komitetu Organizacyjnego Zjazdu prowadzone przez kol. J. Płatka czynne będzie od dnia 17 stycznia rb. w gmachu hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy — tam też po przyjeździe należy się zwrócić. **Komitet Organizacyjny.**

—** **Sprawozdanie z koncertu p. Anny Kalinowskiej,** ze względów technicznych, podamy wnumerze jutrzejszym.

—** **Chochlik drukarski.** W ostatnim numerze naszego pisma, pojawił się w notatce p. t. „Na tułaczce", poważny chochlik drukarski. Otóż nazwisko kompozytora „Żydówki" ma brzmieć Halévy (dawniej Levi) a nie, jak przez pomyłkę wydrukowano Meyerbeer.

—** **Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej** (Sodalicja dziewcząt) odbyło wczoraj swoje roczne walne zebranie przy bardzo licznym udziale.

Po odśpiewaniu wspólnego śpiewu poproszono ks. dziekana Dembka, by objął przewodnictwo zebrania. Przy zagajeniu zebrania ks. dziekan Dembek przemawiał wpięknych słowach do zebranej mołdzieży, stwierdzając zarazem, iż stowarzyszenie może być dumne z tak owocnej pracy jakiej dokonało dotychczas.

Nastąpiło przeczytanie sprawozdań rocznych sekretarki, skarbniczki i bibljotekarki, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Przemawiał raz jeszcze ks. dziekan Dembek, dziękując w imieniu wszystkich, zarządowi i ks. patronowi Brejskiemu za gorliwą pracę. Również ks. Brejski dziękował zarządowi i wzywał do dalszej wytężonej pracy.

Dwie deklamacji i gra na fortepianie przyczyniły się do urozmaicenia wieczoru.

—** **Kolektura Loterji Państwowej Starogard,** ul. Kościuszki 6. zawiadamia niniejszem następujący wynik ostatniego ciągnienia w Państw. Loterji Klasowej. Wygrane padły na nr. nr. A, B. C, D i to: 1816, 1820, 5805, 14033, 14036, 14955 22954 **nr. 23042 wygr. 3 000 zł.** 34607, 34610, 42394, 42397, Losy do **głównego ciągnienia 5-tej kl.** w którem blisko każdy drugi los wygrywa, muszą najpóźniej do 6 lutego br. być wykupione. Zgłoszenia do gry I kl. w marcu br. będą już przyjmowane. Każdej bilet kosztuje 8.00 zł.p. **Główna wygrana w 11-tej loterii Państw. 350 000 złotych.**

—** **Bal „Otwarcia Klubu"** oficerów słuchaczy Centr. Szkoły Kaw. — Dowiadujemy się, że na dzień 3 lutego szykuje się bal oficerów-słuchaczy Centr. Szkoły Kawalerji w Grudziądzu.

Liczne przygotowania w salach własnego klubu, które trwają już od miesiąca, dają pewność. że bal ten pobije wszystkie inne imprezy tegorocznego karnawału w Grudziądzu, a przewidująca wszystko organizacja balu, zapewni miły wieczór i bukiet dobrego humoru.

O tym królu karnawału w Grudziądzu, dochodzą już wieści do władz rządowych i komunalnych i najszerszych sfer towarzyskich miasta, a najdalej wysunięte dwory powiatu, nie pominą też swego udziału w balu „Otwarcia Klubu Oficerów-Słuchaczy C. S. K. w Grudziądzu".

Firma „Strug" S. A. i Warszawskie Tow. Elektr. filja Grudz. podjęły zająć się stroną zewnętrzną, a znając solidność i fachowość powyższych firm, można przypuszczać, że całość wypadnie znakomicie, o czem obiedwie Firmy szczerze zapewniają.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Następna lekcja kursu topograficznego Koła Podofic. Rez. w Grudziądzu** odbędzie się we wtorek dn. 20 stycznia 1925 r. w koszarach (Hallera) kasyno podoficerskie od godz. 8—9 wieczorem. O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

Z zebrań i towarzystw.

— **Grudziądz.** (Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy) Dnia 16-go stycznia o godz. 6-ej wieczorem, w auli gimnazjum klasycznego odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy. Przewodniczył p. pułk. Vogel. Po odczytaniu sprawozdań z całorocznej pracy poszczególnych członków zarządu i po przyjęciu ich jednogłośnie przez zebranych, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który przedstawia się obecnie następująco: p. dyr. Augustyński przewodniczący, p. starościna Ossowska zast. przewodn., p. Boberska sekretarka; p. Jastrzębska zast. sekret. p. Korzeniewski skarbnik, rek. Tkaczyk, ks. prof. Pączek, prof. Murawski, p. Nadwocka, p. Niemiecowa — członkowie zarządu.

Zebranie powyższe odznaczyło się niezwykłą — czasami aż bardzo zadziwiającą — skąpością. Czy była ona wykładnikiem obojętności zebranych do pracy towarzystwa, czy też wynikiem tak wielkiego zaufania dla zarządu, jest rzeczą obojętną. Równocześnie niemile raziła nikła obecność członków K. P. H., których podobno jest aż 60 (?!)

— **Grudziądz.** Pierwsze tegoroczne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Koła Grudziądz, odbyło się w czwartek dnia 8 stycznia br. O godzinie 7-ej wieczorem zagaił zebranie prezes kol. Marciniak hasłem „Jedność" witając oficera instrukcyjnego pana porucznika Kierasiewicza, licznie zgromadzone grono gości i członków. Porządek zebrania był bardzo obfity. Kol. Marciniak zdał krótkie sprawozdanie z Zjazdu delegatów Związku Podofic. Rez. Z. Z. Rz. P. w Poznaniu. Następnie uchwalono Kasę pogrzebową tut. Koła. Projekt zarządu przyjęto bez zmiany. Uchwała zapadła jednomyślnie. Wybór Komisji Kasy Pogrzebowej nastąpił jednocześnie, w skład której weszli: 1. kol. Dominiak doradcą, 2. kol. Majewicz skarbnik, 3. kol. Graczyk książkowy.

Uchwalono zabawę, której zorganizowanie poruczono Zarządowi. Kurs topograficzny odbywać się będzie we wtorki od godz. 8—9 wieczorem. Pan por. Kierasiewicz przedstawia zebranym doniosłość kursu topograficznego, jak i innych dla podoficera tak w rezerwie jak w czasie wojny potrzebnych Zebranie zakończono hasłem „Jedność" i odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej.

Z Pomorza

—** **CHEŁMŻA. (Nieszczęśliwy wypadek).** We wtorek o godzinie 10 przed południem wydarzył się tu następujący nieszczęśliwy wypadek. Otóż funkcjonarjusz miescowego urzędu telegraficznego p. Feliks Bolesławski zajęty był naprawianiem sieci telefonicznej przy ulicy Grudziądzkiej nad domem p. Ganasińskiego. Bolesławski stanął na kominie domu, z którego wiązał drut telefoniczny; w tem osunęło się kilka cegieł z powodu czego B. straciwszy równowagę, spadł z dość znacznej wysokości, przyczem doznał poważnego okaleczenia głowy i złamania prawej ręki. Ciężko rannego odstawiono do lecznicy powiatowej. Stan jego jest bardzo poważny.

(Adoptacja). Tutejszy p. starosta dr. Edward Bobke adoptowany został przez sędziwą ciotkę żony swej, pannę Leontynę, Marję, Wandę Prądzyńską z Wałdowa pow. Sępolno. Pan starosta dr. Bobke, spowinowacony już ze znaną na Pomorzu rodziną Prądzyńskich przez związek małżeński z p. Wiktorją Prądzyńską, przyjęty aktem adoptacji do tejże rodziny, tem ściślej złączony został z rodziną Prądzyńskich i nosi odtąd wyłącznie nazwisko — „dr. Prądzyński".

—** **WĄBRZEŹNO. (Przygody szofera).** W dniu 9 bm. późnym wieczorem szofer Bronisław R. w jednym z miejscowych lokali publicznych podpił sobie do tego stopnia, że rozpoczął wymyślać zebranym tam gościom i grozić w dodatku nożem kieszonkowym. Oczywiście niebezpiecznego gościa obezwładniono i rozbrojono.

Niewiadomo jakiego rodzaju były przygody pana Bronisława, gdyż nad ranem znaleziono go dosyć poturbowanego na rogatkach miasta. Odstawiono go do szpitala.

(Tyfus). Kilka dni temu wybuchł tyfus w domu przy ulicy Kopernika 14. Zarządzono wszelkie środki ażeby stłumić tę chorobę zakaźną.

—** **CHOJNICE. (Ulotniły się pszczoły).** Pewnemu gospodarzowi we wsi Stöltmany tut. powiatu pewnej nocy znikły pszczoły. Kiedy tego czynu dokonano i czy wogóle go dokonano biedak powiedzieć nie może. Poczynał już wobec tego wierzyć że obecna dość łagodna pogoda spowodowała że pszczoły ulotniły się do jakiejś obcej pasieki, albowiem ule były próżne. Okazało się, że złodzieje zamienili ule.

—** **CHOJNICE. (Szajka złodziejska).** W nocy na poniedziałek grasowała w mieście naszem jakaś szajka złodziejska, włamano się do p. Jażdżewskiego „Pod złotym lwem", któremu narobiono szkody około 70 złotych, następnie włamano się do piekarza p. Troki przy Dworcowej ulicy, którego podobn dotkliwie poszkodowano. Zamierzano się również włamać do kupca p. Ludwiga, ale ten miał szczęście, bo pies złodzieji spłoszył..

—** **TCZEW (Nieszczęśliwy wypadek).** Pomiędzy Miłobądzem a Zajączkowem wypadł z pociągu, będącego w pełnym biegu pewien urzędnik celny z Gdańska i odniósł znaczne okaleczenia. Rannego odwieziono do tutejszego Zakładu św. Wincentego.

—** **GDAŃSK. (Parowiec hiszpański w porcie).** Od szeregu lat nie widziano w porcie naszym parowca pod flagą hiszpańską. Wczoraj wreszcie przybył parowiec hiszpański „Uroba" z Sfax w Tunisie z ładunkiem fosfatu.

(Wypadek samochodowy). We wtorek popołudniu przy jadącym do Sopotu samochodzie pękła opona przy tylnem kole, skutkiem czego rzucony został pędzący w pełnym pędzie samochód do rowu przydrożnego. Pasażer. adwokat dr. Stein z Gdańska, uległ wskutek potłuczenia szyby w drzwiczkach samochodu poważnemu okaleczeniu głowy i rąk opatrzony on został wszpitalu miejskim, poczem udał się do swego mieszkania.

(Wielkie kradzieże w Nowymporcie). Policja kryminalna w Nowymporcie wykryła wielkie kradzieże, dokonywane w pewnej gdańskiej firmie tekstylnej. Kradzieży tych dopuszczał się po części zatrudniony w tej firmie personel już od kilku lat. Szkoda dotychczas wyrządzona wynosić ma przeszło 20 000 guldenów. Główny sprawca oraz te osoby, które zajmowały się sprzedażą łupu, zostali aresztowani i staną przed sądem. W aferę tę zawikłanych jest jeszcze cały szereg dalszych osób, które również staną przed sądem.

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Dziesięciolecie polskiej służby bezpieczeństwa).** W związku ze zbliżającym się terminem 10-lecia istnienia polskiej służby bezpieczeństwa (sierpień 1925) Komenda Główna Policji przystąpiła do opracowania księgi pamiątkowej, którаby zawierała zarys historji policji. Komitet redakcyjny zwraca się do wszystkich, posiadających godne uwagi dokumenty, druki, rysunki, fotografje itp., aby zechcieli zawiadomić o tem bądź listownie, bądź osobiście podkomisarza Misiewicza (wzgl. jego zastępcę), a) w godzinach biurowych Kom. Okr. VI P. P. m st. Warszawy, Senatorska 12 (pałac Blanca) telefon centr. policji wewn. 18, b) w godzinach pozabiurowych Ogrodowa nr. 7 m. 31 tel. 91-73. Komitet redakcyjny gwarantuje, że nadsyłane mu materjały będą po wyzyskaniu zwrócone o ile nadsyłający to zastrzeże. Niezależnie od materjałów dowodowych, Komitet chętnie przyjmować będzie wspomnienia osobiste. oświetlające działalność polskiej służby bezpieczeństwa.

—* **KATOWICE. (Aresztowanie oszustów).** Swego czasu zbiegł w niewiadomym kierunku dyrektor zimowej szkoły gospodarczej w Tarnowskich Górach, Wilczek, wraz z powierzonemi mu pieniędzmi. Przed kilku dniami udało się policji aresztować W. w jego własnem mieszkaniu w Tarnowskich Górach. — W tym samym dniu przyaresztowała policja w Tarnowskich Górach również urzędnika podatkowego, niejakiego M. F., który przywłaszczył sobie większą sumę pieniędzy, pochodzących ze ściągniętego z ludności przez niego podatku.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Rzemiosło a kryzys gospodarczy.

W oświetleniu prasy ekonomicznej.

Stan średni, a zwłaszcza najbardziej wyróżniający się z pośród niego, stan rzemieślniczy mocno podupadł w ciągu ostatnich pięciu lat powojennych. Inflacja, nadmierne obciążenie podatkowe, brak wyrobienia społecznego niezbędnego do obrony swych interesów wobec opinji publicznej i sejmu przyczyniły się do tego w znacznej mierze. k

Po ciężkich doświadczeniach jakie ostatnio przebył polski rzemieślnik, zrozumiał on wreszcie, że tak dalej być nie może, że i rzemieślnik, o ile chce się utrzymać w obecnej walce o byt musi się należycie zorganizować oraz wyrobić społecznie. Wyrazem tego zainteresowania się polskiego rzemieślnika życiem społecznem i zawodowem jest coraz to bardziej rozrastająca się prasa fachowa, służąca interesom stanu trzeciego.

Największemi bolączkami życia rzemieślniczego jest brak pieniędzy i związane z tem trudności gospodarcze i kredytowe.

W tej sprawie „Rzemieślnik" pisze:

Brak pieniędzy — to jeden wielki krzyk, jaki dziś rozlega się nietylko w życiu gospodarczym społeczeństwa, ale i państwa. Rząd radzi sobie, ściągając podatki, przemysł większy, handel i rolnicy również, mając w Banku Polskim uprzywilejowane stanowisko i banki za sobą. Rzemiosło? Kupiło akcje Banku Polskiego, zanosi swe oszczędności i kapitały obrotowe do banków, by nie otrzymać grosza kredytów.

Bez kredytu, t. zn. bez napływu pieniędzy z zewnątrz nie może obyć się żadna gałąź gospodarcza wobec zubożenia dewaluacyjnego, tem mniej rzemieślnicy. Bez uprzystępnienia gotówki, nie może być dziś mowy o odbudowie warsztatów, organizacji ich jak i modernizowanie tychże.

Uzyskanie gotówki, czy to drogą kredytów czy oszczędności, to hasło dnia naszego życia gospodarczego, tem więcej rzemiosła, które nie ma pieniędzy na wykupienie zamówionych surowców, frachtów, patentów.

Rozwój rzemiosła przytłaczają nienormalnie wysokie i uciążliwe opłaty i podatki.

Powyższemi sprawami zajmuje się poznański „Przemysłowiec", pisze on:

Jeżeli dzisiejsze opłaty porówna się z dawnemi, to okaże się, że wzrosły one czterokrotnie, albowiem opłata przed wojną wynosiła dla dorosłych 3 proc., dla uczniów zaś ubezpieczonych w korporacyjnych Kasach Chorych 1 proc., przeciętnie zatem 2 proc. robocizny, jeżeli się do tego doda te opłaty, których dawniej nie było, a zatem urlopy, fundusz emerytalny i opłata na bezrobocie to i w sumie okaże się w porównaniu do przedwojennych stosunków 4—6-cio krotny wzrost ciężarów społecznych, ciężar, któremu nie podołają zasoby najbogatszego społeczeństwa, jak to okaże porównanie z podatkami. — Podatki państwowe wynosiły przed wojną dla rzemiosła około 3 proc. obrotu, był to podatek zarobkowy podatku dochodowego, rzemiosło, mając przeważnie dochód jak i dziś minimum egzystencji, podatku tego prawie nie płaciło, dziś za to płaci miejski podatek obrotowy i patent w wysokości 21 proc. a zatem 7 razy więcej.

* * *

Niezmiernie piekącą sprawą unifikacji ustawodawstwa rzemieślniczego omawialiśmy już w „Głosie Pom." w nr. 286, dla przypomnienia pozwalamy sobie jeszcze raz przytoczyć kilka ważniejszych ustępów:

Nareszcie został wypracowany przez Rząd projekt ustawy rzemieślniczej, którego głównym celem jest unifikacja — ujednolicenie — prawa rzemieślniczego poszczególnych dzielnic.

Jak wiadomo każdy dawny zabór podlegał prawu państwa zaborczego i tak: na terenie poznańskiego i pomorskiego obowiązywało prawo pruskie, na terenie królestwa kongresowego — prawo rosyjskie, na terenie Galicji — prawo austrjackie.

Piekącą więc była sprawa wprowadzenia ogólnego polskiego ustawodawstwa rzemieślniczego na cały teren Rzeczypospolitej, gdyż tylko w warunkach jednolitych i trwale obowiązujących norm prawnych polski drobny przemysł i polskie rzemiosło może się skutecznie rozwijać.

Należy tu z bólem zauważyć, że polski średni stan przemysłowo-kupiecki, oraz rzemieślniczy do tej pory stale w swych interesach był, ze strony rządu, pomijany, by kopciuszkiem, na którego wcale się nie zwracało uwagi.

Natomiast wzrok tak rządu jak i sejmu był skierowany na wielki przemysł, który w lwiej części niestety nie jest polskim.

Tymczasem każda trwała budowla musi być fundowana od dołu, a nie od góry. Dopiero rząd Grabskiego sprawami drobnego przemysłu i rzemiosła zajął się nieco szczerzej jakkolwiek jeszcze i teraz interesa, a zwłaszcza znaczenie średniego stanu są niedoceniane, zwłaszcza przez sejm, gdzie powyższe sfery nie posiadają dostatecznej reprezentacji.

O sposobie organizowania ogólno rzemieślniczych zjazdów rozwodzi się szerzej warszawska „Gazeta Rzemieślnicza" w następującym ustępie:

Zjazdy ogólno rzemieślnicze, z natury swej muszą mieć inny charakter. Zwoływane są przez Towarzystwa Rzemieślnicze. Resursy. Izby Rzemieślnicze, wogóle organizacje, skupiające ogół rzemieślników różnych zawodów. Jasną rzeczą jest, iż na takim zjeździe nie można omawiać spraw specjalnie stolarskich, kowalskich lub szewckich. Należy wybierać tematy interesujące wszystkich obecnych. Przedewszystkiem zjazd taki winien być przeglądem organizacji biorących udział przez delegatów, ich sprawności, ruchliwości i pracy. Następnie winien on dać obraz stanu, w jakiem są sprawy rzemieślnicze w danym okręgu, nakoniec winien on wskazać niedomagania, pouczyć o sposobach ich usunięcia, poinformować o tem, co się wogóle w rzemiośle dzieje. A więc referaty i dyskusje winny obejmować sprawy gospodarczo-rzemieślnicze ogólne, sprawy ustawodawstwa, cechowe i organizacyjne, szkolnictwa dokształcającego ogólnego stanu rzemiosła w Polsce, prasy rzemieślniczej itd.

Kryzysem, jaki przechodzi obecnie polskie rzemiosło, mieliśmy możność zająć się na łamach „Głosu Pomorskiego" w artykule pod tytułem „W obronie polskiego rzemiosła" w sposób następujący:

Okres przesileniowy najdotkliwiej odbija się na polskim rzemiośle, jako na gospodarczo najsłabszej gałęzi produkcji.

Nie mniej jednak dobrze rozwijający **się średni i drobny przemysł i rzemiosło stanowi podstawę ogólnego dobrobytu.**

Nie możemy się zgodzić na to, aby rzemiosło w Polsce zostało doszczętnie zniszczone przez obecny kryzys gospodarczy oraz przez nierównomierne rozłożenie podatków. Rząd winien się liczyć z tą okolicznością, że wielkiemu przemysłowi daleko łatwiej jest się uchylić przy płaceniu podatków, ewentualnie podatek przerzucić na szerokie warstwy konsumentów lub nawet na rzemiosło. Np. przemysł garbarski do tej pory znaczną część ciężarów podatkowych związanych z przeróbką skór surowych i ze sprzedażą przerzucał na drobnych hurtowników oraz takie zawody rzemieślnicze, jak szewcy, kamasznicy, siodlarze itp.

Najmniejsze przekręcenie śruby podatkowej nie koniecznie zamierzonej przez rząd, ale konkretnie w życiu powstałej np. przez wspomnianą już procedurę przerzucenia podatku przez wielki przemysł na drobny handel i rzemiosło, **może spowodować upadek całego szeregu warsztatów rzemieślniczych.**

Co też ma często u nas miejsce. **J. Kruszewski.**

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Z działalności tut. Izby. W dniu 13 bm. o godz. 18 odbyło się w lokalu Izby zebranie reprezentantów sfer przemysłowo-handlowych w sprawie omówienia kwestji połączonej z wzięciem udziału w Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolniczej i Przemysłu w roku 1925, pomorskiego przemysłu i handlu.

Konferencja w sprawie omówienia położenia rynku zbożowego mącznego w Polsce odbyła się w dniu 10 stycznia rb. pod przewodnictwem Ministra Przemysłu i Handlu z udziałem sfer gospodarczych i zainteresowanych Ministerstw w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, na której ustalono, że rozporządzalne obecnie zapasy zboża winne i mogą wystarczyć na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania aż do nowych zbiorów. Na konferencji tej wysunięto cały szereg postulatów pod adresem Rządu: nowelizacja ustaw o podatku obrotowym, pewne zarządzenia taryfowe, akcja Rządu w kierunku dostarczenia zboża siewnego na wiosnę dla dzielnic dotkniętych klęską nieurodzaju, pomoc kredytowa dla miast i pewnych organizacji.

Obniżenie opłat za przesyłki nadane pocztą lotniczą w obrocie wewnętrznym i zagranicznym. Dyrekcja Poczt i Telegrafów zniosła przymus nadawania przesyłek lotniczych jako pośpiesznych, nadanie przesyłki jako zwyczajnej lub też pospiesznej zależy od woli nadawcy. Nowe opłaty za przesyłki zwyczajne o wadze 20 gram, wraz z dodatkową opłatą na rzecz Zarządu Poczty wynoszą do Gdańska 56 gr., do Paryża 80 gr.

Nowe warunki dyskonta weksli. Bank Polski w porozumieniu ze Związkiem Banków w Polsce ustalił, wobec wydania jednolitego prawa wekslowego, także jednolity system obliczania odsetek dyskontowych, w myśl którego to systemu za miarę do obliczania odsetek przyjmuje się miesiąc równy 30-tu dniom, rok 360-ciu dniom. Odsetki liczyć należy od dnia wypłacenia gotówki włącznie do dnia poprzedzającego dzień płatności, a ten ostatni dzień odsetek nie pobiera się. W razie niewykupienia weksla przez płatnika w dniu płatności należy jeszcze tego samego dnia weksel odesłać do notarjusza. W wypadkach zasługujących na specjalne uwzględnienie dyrektor oddziału może prolongować zapłatę weksla zamiejscowego do godziny 11-ej dnia następnego. Stosowanie dni ulgowych t. zw. respektowych znosi się.

Nowa serja biletów skarbowych została wypuszczona z dniem 1 stycznia 1925 r. **w odcinkach po 25 i 100 zł., oprocentowana na 8 proc. rocznie, płatna w dn. 1 kwietnia 1925 r.** Przed terminem płatności wypuszczone bilety skarbowe będzie dyskontował Bank Polski przy zastosowaniu stopy procentowej 9 proc. Bilety nabywać można w Banku Gospodarstwa Krajowego, P. K. O. i w Banku Rolniczym.

Przyjmowanie biletów bankowych lekko uszkodzonych, pękniętych, naddartych, bądź poplamionych, posiadających jednak numery i podpisy, obowiązuje bez różnic wszystkich; banknoty z uszkodzoną numeracją, podpisami lub brakująca ¼ częścią banknotu, winne być wymieniane w Banku Polskim.

„Drogi wodne w Polsce" Sp. Akc. W ślad za zjazdem kanałowym, który się odbył we wrześniu 1924 r. w Kruszwicy, powstało Tow. Akcyjne „Drogi Wodne w Polsce" z szeroko zakrojonym planem wykonawczym uchwał zjazdu. W pierwszym rzędzie Towarzystwo podjęło pracę propagandową, mającą na celu uświadomić szerokie koła społeczeństwa polskiego o konieczności budowy dróg wodnych w Polsce, o zadaniu, jakie mają drogi te spełnić w przyszłości oraz o błogosławionych skutkach dla kraju, wynikających z posiadania naprzód taniej i dogodnej komunikacji wodnej. W tym też celu Towarzystwo przystępuje obecnie do wydania ozdobnego sprawozdania ze wspomnianego na wstępie Zjazdu, w którym między in. będą umieszczone opisy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, przyszły rozwój których jest ściśle związany z rozbudową sieci dróg wodnych w Polsce.

Popyt na rynku rumuńskim na naczynia emaljowane, blaszane, proste wyroby fajansowe, kociołki do mamałygi (kasza z mąki kukurydzianej) wzmógł się znacznie Firmy zainteresowane mogą liczyć na zbyt w wielkich ilościach wymienionych artykułów, zaznaczamy jednak, że skutecznego i szybkiego załatwienia tranzakcji dokonać można nie drogą korespondencji, a drogą wysłania na rynek tamtejszy przedstawiciela firmy zaopatrzonego w odpowiednie próbki wyrobów.

Oferty firm polskich na przetargi kolei państwowych rumuńskich winne być ściśle dostosowane do warunków podanych przez Dyrekcję Kolei Rumuńskich, wymagającej w pierwszym rzędzie, by wszelkie kosztorysy były podawane w lejach rumuńskich, a nie w dolarach lub innej mocnej walucie.

Targi i wystawy:

1) w Brukseli — IV. Międzynarodowe Targi od 25. marca do 8 kwietnia 1925 r.;

2) w Magdeburgu — Wystawa Cukrownicza od 23. maja do 7 czerwca 1925 r.

Do przejrzenia w tut. Izbie:

1) Lista towarów, na wywóz których z Belgji koniecznie jest zezwolenie kompetentnego ministerstwa belgijskiego;

2) Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej we Włoszech;

3) Lista poufna firm zagranicznych, względem których należy stosować daleko posuniętą ostrożność przy zawieraniu tranzakcji i udzielaniu zaliczek na towary.

Do każdego zapytania, skierowanego do tut. Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie to nie pochodzi od zarejestrowanych w tut. obwodzie przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dn. 16 stycznia 1925 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa
Grudziadzko-Starogardzka.

— **KONFERENCJA GOSPODARCZA.** Pełnomocnicy poszczególnych działów życia gospodarczego na zebraniu przedstawicieli organizacji gospodarczych u premjera zreferowali postulaty tych działów

Rozpoczęto od **spraw kredytowych.** Postulaty w tej dziedzinie referowali Rose i Kaden. Następnie przedstawione zostały postulaty w dziedzinie **polityki podatkowej przez pp.** Choromańskiego i Dąbrowskiego oraz w dziedzinie **polityki handlowej i celnej** przez posła Wierzbickiego.

Po wysłuchaniu zgłoszonych postulatów premjer stwierdził, że postulaty sfer gospodarczych w wymienionych dziedzinach nadają się naogół do realnego ich traktowania.

Przy omawianiu spraw kredytowych zwrócił premjer uwagę na sprawę **gromadzenia oszczędności**, do której przywiązuje największą wagę. Jeżeli w ciągu jednego roku ub. odtworzono tylko 10-tą część kapitału przedwojennego świadczy to wymownie, że za dużo konsumujemy a za mało odkładamy co niebezpieczne jest z uwagi na to, iż proces kapitalizacji w sąsiednich Niemczech odbywa się szybciej. Niezbędne jest zbiorowe oddziaywanie społeczeństwa w kierunku przyspieszenia tempa gromadzenia oszczędności.

— **WALNY ZJAZD CENTR. ZW. KÓŁEK ROLNICZYCH.** Walny Zjazd delegatów Kółek Rolniczych C Z. K. R., który odbędzie się w dniu 14 i 15 marca rb. budzi już obecnie wielkie zainteresowanie wśród szerokich warstw ludności wiejskiej. Zarówno niezmiernie ważne sprawy organizacyjne i ekonomiczne, które będą tematem obrad, jak i szczególnie uroczysty charakter zjazdu zapewniają liczny udział delegatów i gości.

Komitet organizacyjny Zjazdu prowadzi już prace przygotowawcze. Zjazd rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele św. Krzyża o godzinie 9-ej rano, właściwe otwarcie obrad nastąpi o godz. 10 rano w salach Rady miejskiej, Ratusz m. st. Warszawy.

— **W SPRAWIE SCALANIA GRUNTÓW.** Wydział Meljoracyjno-Pomiarowy Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Tamka nr. 1 otrzymał upoważnienie Ministerstwa Reform Rolnych do zawodowego wykonywania scalania gruntów na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Wszelkie zgłoszenia na poszczególne prace scaleniowe C. Z. K. R. wykonywa przy pomocy własnego personelu technicznego tj. upoważnionych specjalistów, geometrów-komasatorów, w myśl warunków określonych w rozporządzeniu Ministra Reform Rolnych z dn. 24 maja 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 55 poz. 550).

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 17 stycznia, 1925 roku.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17	zł
Floreny holenderskie	209.40	„
Franki belgijskie	25.98	„
Franki francuskie	27.94	„
Franki szwajcarskie	99.75	„
Funty angielskie	24.74	„
Korony austryjackie	7.29	„
Korony czeskie	15,59	„
Liry włoskie	21.52	„
Korony norwejskie		„
Korony duńskie		„
Korony szwedzkie		„

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski

Wielka Wyprzedaż Sezonowa od 20. I. do 3. II. br.

ciepłej bielizny póki zapasy starczą!!!

Koszule męskie trykot, gatunek lepszy - - od 6.50 do 4.80	Majtki damskie, trykot, gat. średni - - - - od 4.20 do 4.50
" " " " średni - - od 5.50 do 4.00	Majtki damskie, trykot, gat. lepszy - - - - od 5.00 do 3.80
Kalesony męskie " " lepszy - - od 5.50 do 4.00	Majtki damskie, trykot, gat. szary - - - - od 3.80 do 3.00
Kalesony " " średni - - od 4.80 do 3.50	Majtki gruby barchan - - - - - - - - - - - od 3.00 do 2.30
Kalesony " " szary - - - - - - - od 3.80 do 3.40	Majtki dziecięce trykotowe - - - - - - - - od 4.00 do 1.80
Kaftany " trykotowe - - - - - - - - od 4.80 do 4.30	Staniki damskie trykotowe - - - - - - - - od 3.60 do 2.50

Na wszelkie inne towary 15 procent opustu!!

341

BIELIZNA 3 Grudziądz ul. Toruńska 3 BIELIZNA

W piątek rano zakończył życie zaopatrzony św. Sakramentami

ś. p.

MACIEJ RADACKI

mistrz krawiecki z Łasina

przeżywszy lat 75 po ciężkiej chorobie na raka żołądkowego o czem znajomym i krewnym donosi

żona, syn i szwagier
X CICHOCKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 przed połud.

Nauka wychowanie

Stenografji wyucza listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) 2136

Instytut stenograficzny Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych, bezpłatnych prospektów.

Kino Orzeł

Dziś do środy dn. 21-go b. m. Ostatnie 3 dni. 14 aktów!!! 2 serje!!! Całość!!!

Quo Vadis...?

z **Emilem Janningsem** w roli Nerona.

Wobec prolongowania na korzystnych warunkach powyższego obrazu na przeciąg 3 dni ceny wstępu zniżone. (340

Urząd Celny na dworcu w Grudziądzu

podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 30 stycznia br. o godz. 10 rano** sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu następujące towary:

3 collo cechy G. B. Co 899 narzędzia ręczne wagi sur. 120 klg. czyst. 113,5 klg. nadesłe z zagranicy pod adr. Schimmelfennig Grudziądz, cena wywołania 170 zł 42 gr.

Prócz wyżej wymienionego towaru sprzedawane będą drobne rzeczy, pochodzące z konfiskat. (295

LICYTACJA.

Sprzedawać będę w **poniedziałek, dnia 26-go stycznia 1925 r. o godz. 11** nad szosą z **Grupy** Plac Cwiczeń do Piły-Młyna

35 brzóz stojących

(drzewo użytkowe) najwięcej dającemu za gotówkę. (338

Maciejewski, wójt Buśnia.

Licytacja drzewa

w Grupie.

We wtorek, dnia 27 bm przed poł. o godz. 10-tej ma być w oberży p. Zaremby (Hotel Polski) sprzedane drogą ustnego przetargu najwięcej dającemu **za gotówkę** (336

drzewo opałowe sosnowe

około 200 m wałków i gałęzi I. kl., 50 m wałków o długości 3 m na słupy do płotu

Drzewo leży przy szosie 1 klm., od stacji kolejowej Grupa. Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją. Płacić należy kasjerowi, obecnemu przy sprzedaży.

Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek" Spółka Akcyjna.

Poszukuję od 1 lutego zdolną **Modniarkę**

J. Lubomska, Skład kapeluszy damskich,
262 Grudziądz, Rynek 21.

Sprzedaję wagonowo sosnowo i olchowe

szczapy i wałki opałowe

Zamówienia skierować do
J. MARKOWSKI, tartak parowy i handel drzewa Lidzbarg (Pomorze).

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Jós. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje walnty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na poukład złota i srebra i w rachunku bieżącym

---

Formularze

potrzebne do

Ubezpieczenia od bezrobocia

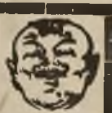
poleca

DRUKARNIA POMORSKA Tow. Akc.



KINO OLIMPIA

ul. Chełmińska 20



Od poniedziałku dn. 19 do środy dn. 21 stycznia włącznie:

I.

Sensacyjny dramat cyrkowy p. t.:

»Noc bez jutra«

W rolach głównych: **Hanni Weisse, Grit Negesa, Albert Steinrueck i M. Mirendorf**

II.

Jako nadprogram wesoła farsa p. t.

TRZY GRACJE

Tylko 3 dni! (102) **Tylko 3 dni!**

Początek przedstawień o g. 6 i 8.

Singera

maszyny do szycia

do wszelkich robót w zakres szycia wchodzących.

Ułatwione warunki spłaty. - Reperacje.

Agenci na pow. Grudziądz, Chełmno, Świecie mogą się zgłosić.

SINGER, Grudziądz, ul. Mickiewicza nr. 23

Na odpłatę!

Zęby od 2 złotych począwszy.

Czysto złote korony od 20 zł
zęby sztyftowe od 10 „

Własne Laboratorjum Dentystyczne zał. 9107 r
Plac 23 Stycznia Nr. 23. II.

Sprzedaże

Większą ilość

wikliny koszykarskiej

sprzeda (337
Majątek **Marusza** pow. Grudziądz.

Łóżko z materacem do sprzedania Nadgórna nr. 44, prt. lewo. (263

Skład

narożnikowy ze składnicą przy głównej ulicy oraz wolnem mieszkaniem 4 pokojowem po wo restaurowanem, do sprzedania. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 255.

Posady

Poszukuję się natychmiast **dzielnej**

stenotypistki

władającej językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod **nr. 264**

Zguby

Zgubiono książkę wojskową i papiery wojskowe. Jan Preuss, Gz. kr. p. Radzyn pow. Wąbrzezno (Pomorze).

Zgubiono papiery wojskowe i wykaz osobisty na nazwisko Jan Majewski Chełmińska nr. 37. (261

Polecam

Ia zdrowe śledzie

białemiesne, z połowu 1924 r. 3 sztuki **zł 0.20**
Przy zakupnie powyżej złotego udzielam rabatu.

339 **F. Dumont, Pańska 17.**

Gospodarstwo

16 mórg ziemi 2 morgi sadu, 2 krowy, koń, 5 świń i wszystkie maszyny gospodarcze z wszystkiemi meblami **cena 2000 złotych do sprzedania**
Wieś Pastwisko powiat Świecie p. Warlubie. Cwik

Mieszkania

Pokój dobrze umebl. do wynajęcia Ogrodowa nr. 7, II ptr. prawo (259

Wynajmę

1 lub 2 pokoje umebl. łazienka, światło elektr. ul ca Sobieskiego parter. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod **nr. 253**

Różne

Szyję poza domem nowa i stara **BIELIZNĘ** Oferty pod 135 do ekspedycji Głosu Pom.

Pierwszorzędna ORKIESTRA salonowa wielki modny repertuar klasyczny od 15. 2. lub 1. 3. **jest WOLNA.** Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 265.



Winiarnia **Seick** Restauracja

Szewska 16.
Telefon 44. Telefon 44.

poleca swą bogato zaopatrzoną

kartę potraw

Poniedziałek: nóżki wieprzowe z kapustą i grochem
Wtorek: flaki po warszawsku
Środa: pierś wołowa peklowana z chrzanem i kart. bul.
Czwartek: Czarnina
Piątek: peklówka z kapustą i grochem
Sobota: polska kiełbasa z kapustą

Wszelkie reperacje 264

fortepianów, pianin organów i harmonji

wykonuje się przez doświadczonych fachowców dobrze i pod gwarancją

BYDGOSKA FABRYKA I HURTOWNIA FORTEPIANÓW I PIANIN

B. Sommerfeld

filja Grudziądz, Grobowa 4, telefon 229

Ogłaszajcie

w Głosie Pomorskim

Do sprzedania: 260

repozytorjum
stół krawiecki
duży szyld firmowy
2 żelazka do prasowania
1 żelazko spirytusowe
2 łóżka
2 umywalki
duży stół jadalny
6 krzeseł, biurko
stół do kanapy
lampy elektryczne
żyrandol do ośw. gazow.
urządzenie kuchenne
Toruńska nr. 9, I lewo.

Dobrze prosperująca fabryka w Grudziądzu poszukuje celem dalszej rozbudowy na pierwszą hipotekę

pożyczki w dolarach

za dobrem oprocentowaniem.

Łaskawe zgłoszenia pod nr. 342 do Głosu Pomorskiego.

Piękna willa

z ogrodem do wynajęcia. **Salon francuski złocony, z dywanem smyrneńskim, dekoracjami, wspaniałem lustrem** itp. do sprzedania. Zgłoszenia ul. Młyńska 27, tel. 187. (343

KINO APOLLO KINO

Od poniedziałku 19 do środy włącznie

Wielki film wszechświat. wytwórni „NORDISK"

WYSPA MIŁOŚCI

osnuty na tle nieporozumień małżeńskich.

W rolach głównych: władczyni serc ludzkich przepiękna **Karina Bell** i ulubieniec kobiet **Gunnar Tolnaes.**

Występy ulubieńców publiczności artystów Teatru miejsk. p.p. **E. M. Popielewskie, TadeuszLaskowski, ZygmuntNowina Witkowski.**

NOWY PROGRAM

TAŃCE: Oberek, Kankan **ŚPIEW:** pieśni i romanse cygańskie